

MAGAZYN KONFEKCYI DAMSKIEJ

Leona Grabowskiego w Krakowie, Plac Maryacki L. 9

róg Rynku głównego

poleca bogaty wybór okryć damskich i kostyumów bluzek
strojnych i angielskich, Łoa strusich i rękawiczek.

Sprzedaję materyałów na metry.

WŁASNA PRACOWNIA.

Z KRONIKI MÓD I SALONÓW.

Choć pierwsze na tych szpaltach stawiam kroki, nie odczuwam bynajmniej owej tremy — jaka towarzyszy zazwyczaj podczas pierwszego debiutu.

Przeciwnie. Ochoczo przystępuję do nowego tego działu w tak sympatycznym dla wszystkich piśmie, z ufnością zwracam się do Sz. Czytelniczek

w tem miłym przekonaniu, że niezadługo zadzierzgnięty zostanie pomiędzy nami ów węzeł serdeczny — łączący kobiety o estetycznym poczuciu ze światem mód — oraz „savoir vivre'u“ w praktycznym tego słowa znaczeniu.

Nieodrodna córka Warszawy — od niedawna mieszkam w Krakowie.

Znając zatem doskonale tajniki mód i elegancję syreniego grodu, zwiedziłam nadto spory kawał świata.

Stykając się z salonami High-life'u w Londynie, Ostendzie, Vichy, Brukseli i t. p. najdłuższe wszakże etapy robiłam w ulubionym Paryżu, gdzie poza drogą dla mnie Warszawą — najmiłszą część życia spędziłam.

W tych to kontemplacyjno pouczających wędrówkach, acz podjętych dla innych celów — nabrałam gustu, doświadczenia oraz praktyczności — które mi chętnie pragnę się podzielić z Sz. Czytelniczkami.

Przy okazji pomówię obszerniej o modach w ogóle, ich ewolucji, prototypach oraz znaczeniu i wartości w pojęciu znanych estetyków rozmaitych epok.

Zakreślone mi tu miejsce wzywa mnie tymczasem do wkroczenia w objęte przez się obowiązki kronikarskie. A więc, nigdy chyba nie było jeszcze pomyślniejszego zwrotu w dziedzinie mód — jak w obecnej dobie. Najmniej nawet zamożna kobieta przy odrobinie gustu i zręczności, może sobie zestawić ładną toaletę choćby z najmniejszych skrawków materyału. Pod tym względem panuje dziś istna mozaika co do sukien kobiecych.

Wdzięczna bardzo tunika greckiego pokroju, spadająca choćby nawet w paru cieniach, na spódnice odmiennej barwy również, a stanowiąca niejako pendant do stanika o kilku połączeniach — oto najwyższy szyk paryski!

Przedstawiony obok wzór oznacza suknię pokojową: „Adrienne“, koloru śliwkowego lub też jasno lila w paru odcieniach. Stanik fasonu bluzki. Dół sukni przybrany ciemno-lila aksamitem lub też mieniącym się w kilku odcieniach. Spódniczka składa się z trzech tylko brytów — falbana w dole — tej samej wełny co suknia, zakończona wążutką torsadką szmuklerską. Przybranie z jasnego futra stanowi przepiękną całość tej sukni z wełny lub sukna (*drap de dames*).

Co do obcisłości sukien, pozwolę sobie zrobić uwagę, że o ile ta nie popada w przesadę — uwydatnia piękne kształty oraz szlachetne linie kibici kobiecej — zwłaszcza młodej. W przeciwnym jednak razie, ów lejkowaty, że tak powiem kształt, tamujący choćby pozornie tylko — ruchy i swobodę, czyniący (na mężczyznach zwłaszcza) wrażenie wydłużonego ślimaka lub manekina, jest wprost śmieszny — a nadewszystko — niehygieniczny — i... nie — estetyczny... Wzór na papierze, nie ruszający się ani o jeden krok naprzód — nie jest miarodajny w tym względzie.

A zatem baczność! „Du sublime au ridicule il n'y a qu'un pas!“

Chciałabym szczerze zaznaczyć na wety („pour la bonne bouche“) choć jedną z wielu nowin tłoczonych się pod pióro, lecz obawiając się — że przekroczę zakreśloną granicę, odkładam to do przyszłego numeru.

Warszawianka.



Kostyum spacerowy.



Toaleta pokojowa „Adrienne.“

NOWOŚĆ!!!

W TUTKACH CYGARETOWYCH POD NAZWĄ

„TEMIDA“

poleca znana ze swych wyrobów fabryka

RUDOLFA HERLICZKI

W KRAKOWIE.

